

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

1. Ojciec Święty o modlitwie psalmów

W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* Ojciec św. pisał m. in.: „Trzeba zatem, aby wychowanie do modlitwy stało się w pewien sposób kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich. Ja sam zamierzam poświęcić najbliższe katechezy środowce refleksji nad Psalmami, poczynając od Psalmów Jutrzni, poprzez które publiczna modlitwa Kościoła zachęca nas do uświęcenia każdego dnia i nadania mu właściwego kierunku. Jest bardzo wskazane, aby nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także w społecznościach parafialnych bardziej starano się tworzyć klimat przeniknięty modlitwą” (n. 34).

Wydanie polskie „*L'Osservatore Romano*” publikuje katechezy papieskie.

Tu podajemy pierwszą z nich wygłoszoną w dniu 28 marca 2001 i noty bibliograficzne dotyczące innych.

Psalmy w tradycji Kościoła

1. W Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wyraziłem życzenie, by coraz bardziej wyróżniała Kościół „sztuka modlitwy”, której musi się on uczyć na nowo od Boskiego Mistrza (por. nr 32). To zadanie powinno być wypełniać przede wszystkim w liturgii, będącej źródłem i szczytem życia Kościoła. W tej perspektywie trzeba poświęcić więcej troski duszpasterskiej krzewieniu Liturgii Godzin jako modlitwy całego Ludu Bożego (por. tamże, 34). Chociaż bowiem obowiązek jej sprawowania spoczywa na kapłanach i osobach zakonnych, to jest ona gorąco zalecana również ludziom świeckim. Miał na to uwadze mój czcigodny poprzednik Paweł VI, gdy ponad trzydzieści lat temu ogłaszał konstytucję *Laudis canticum*, w której określał obowiązujący wzór tej modlitwy i wyrażał życzenie, aby Psalmi i kantyki, stanowiące podstawową strukturę Liturgii Godzin, zostały zrozumiane i „umiłowane na nowo przez Lud Boży” (AAS 63 [1971], 532).

Budzi optymizm fakt, że wielu świeckich, zarówno w parafiach, jak i w stowarzyszeniach kościelnych, nauczyło się ją cenić. Pozostaje ona jednak modlitwą, która wymaga odpowiedniego przygotowania katechetycznego i biblijnego, by można było w pełni poznać jej urok.

Dlatego właśnie zaczynamy dziś serię katechez poświęconych Psalmom i kantom zawartym w porannej modlitwie Jutrzni. Pragnę, by były one dla wszystkich zachętą i pomocą w modleniu się tymi samymi słowami, którymi posługiwał się Jezus i które od tysięcy lat są obecne w modlitwie Izraela i Kościoła.

2. Możemy próbować zrozumieć Psalmi, zbliżając się do nich na różne sposoby. Pierwszy z nich polega na przedstawieniu ich struktury literackiej oraz autorów, ich genezy oraz kontekstów, w jakich powstały. Również sugestywna byłaby lektura ukazująca ich poetycki charakter, wznoszący się niekiedy na wyżyny lirycznej intuicji i symbolicznego obrazowania. Równie interesujący byłby przekład Psalmów z punktu

widzenia wyrażanych w nich ludzkich uczuć: radości, wdzięczności, dziękczynienia, miłości, czułości, entuzjazmu, ale również głębokiego bólu, żalu bądź prośby o pomoc i sprawiedliwość, wywołującej nieraz wybuch gniewu i złoźreczenia. Człowiek odnajduje samego siebie w Psalmach w całej pełni.

Nasza lektura będzie miała na celu wydobyć z Psalmów zwłaszcza ich religijnego sensu, by ukazać, w jaki sposób teksty te napisane wiele wieków temu przez wierzących Żydów, mogą być włączone w modlitwę uczniów Chrystusa. Będą nam tu pomocne odkrycia egzegezy, lecz wspólnie będziemy czerpać naukę z Tradycji, a zwłaszcza wsłuchiwać się w głos Ojców Kościoła.

3. Oni to bowiem dzięki głębokiej duchowej wnikliwości potrafili odnaleźć i wskazać zasadniczy "klucz" do lektury Psalmów w samym Chrystusie, w głębi Jego tajemnicy. Ojcowie byli o tym głęboko przekonani: Psalmi mówią o Chrystusie. Rzeczywiście, zmartwychwstały Jezus odniósł do siebie słowa Psalmów, gdy rzekł do uczniów: "Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach" (Łk 24,44). Ojcowie dodają, że w Psalmach mówi się do Chrystusa lub że wręcz przemawia sam Chrystus. Stwierdzając to, nie mieli na myśli tylko Osoby Jezusa, lecz *Christus totus*, całego Chrystusa, na którego składa się Chrystus głowa i Jego członki.

Dlatego chrześcijanin może czytać Psalmi w świetle całej tajemnicy Chrystusa. Właśnie ta perspektywa pozwala dostrzec również ich wymiar eklezjalny, który w sposób szczególny podkreślony zostaje przez chóralny śpiew Psalmów. Dzięki temu rozumiemy, dlaczego począwszy od pierwszych wieków Psalmi mogły zostać przyjęte jako modlitwa Ludu Bożego. Jeżeli w pewnych okresach historycznych pojawiała się tendencja do wyboru innych modlitw, to wielką zasługą mnichów jest zachowanie znaczącej roli Psalmów w Kościele. Jeden z nich, św. Romuald, założyciel kamedułów, na progu drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, utrzymywał – jak twierdzi jego biograf Bruno z Kwerfurtu – że Psalmi są jedyną drogą prowadzącą do doświadczenia naprawdę głębokiej modlitwy: *Una via in psalmis (Passio Sanctorum Benedicti et Johannes ac sociorum eorundem, MPH VI, 1893, 427)*.

4. Tym stwierdzeniem, na pierwszy rzut oka przesadnym, w rzeczywistości nawiązał on do najlepszej tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to Psalterz był najważniejszą księgą modlitwy Kościoła. Wybór ten okazał się trafny w obliczu nurtów heretyckich, które nieustannie zagrażały jedności wiary i komunii. Interesujący jest w tym kontekście piękny list napisany przez św. Atanazego do Marcelina w pierwszej połowie IV wieku, kiedy szerzyła się herezja ariańska podważająca wiarę w bóstwo Chrystusa. W sytuacji, gdy heretycy przyciągali do siebie ludzi również pieśniami i modlitwami, które skutecznie oddziaływały na ich uczucia religijne, wielki Ojciec Kościoła ze wszystkich sił poświęcił się nauczaniu Psalterza przekazanego przez Pismo Święte (por. PG 27,12 nn.). W ten sposób do "Ojcze nasz", czyli Modlitwy Pańskiej w najważniejszym tego słowa znaczeniu, dołączyła się praktyka modlitwy psalmodycznej, która wkrótce rozpowszechniła się wśród chrześcijan.

5. Również dzięki wspólnotowemu odmawianiu Psalmów w chrześcijańskiej świadomości utrwaliło się wyraźne przekonanie, że nie można zwracać się do Ojca mieszkającego w niebie, nie żyjąc w prawdziwej komunii życia z braćmi i siostrami

mieszkającymi na ziemi. Więcej, włączając się w modlitewną tradycję Żydów, chrześcijanie uczą się modlić śpiewając *magnalia Dei*, czyli wielkie i wspaniałe dzieła dokonane przez Boga zarówno przy stworzeniu świata i ludzkości, jak i w dziejach Izraela i Kościoła. Ta forma modlitwy, zaczerpnięta z Pisma Świętego, z pewnością nie wyklucza swobodniejszych form, które charakteryzować będą modlitwę osobistą, ale również wzbogacać modlitwę liturgiczną, na przykład o hymny i tropariony. Księga Psalmów pozostaje jednak idealnym źródłem modlitwy chrześcijańskiej i Kościół wciąż będzie czerpał z nich natchnienie w nowym Tysiącleciu.

(„L'Osservatore Romano” 22 (2001) 5/233/, s. 51-52)

Kolejne katechezy o psalmach zostały wygłoszone w następujących dniach i miały podane tytuły:

4 kwietnia 2001: **LITURGIA GODZIN LITURGIĄ KOŚCIOŁA**, „L'Osservatore Romano” 22 (2001) 6/234/, s. 43-44,

25 kwietnia 2001: **DUSZA ŁAKNĄCA BOGA** – o psalmie 63 (62), tamże s. 44-45,

2 maja 2001: **WSZELKIE STWORZENIE NIECH WIELBI PANA** – o kantyku Trzech młodzieńców, tamże s. 45-46,

23 maja 2001: **ŚWIĘTO PRZYJACIOŁ BOGA** – o psalmie 149, „L'Osservatore Romano” 22 (2001) 7-8/235/, s. 52-53,

30 maja 2001: **PORANNA MODLITWA O POMOC PANA** – o psalmie 5, tamże s. 53-54,

6 czerwca 2001: **JEDYNIIE BOGU CZEŚĆ I CHWAŁA** – o kantyku z księgi Kronik, tamże s. 54-55,

13 czerwca 2001: **PAN OGŁASZA Z MOCĄ SWE SŁOWO** – o psalmie 29 (28), „L'Osservatore Romano” 22 (2001) 10/237/ s. 18-19,

20 czerwca 2001: **PAN WCHODZI DO SWOJEJ ŚWIĄTYNI** – o psalmie 24 (23), tamże, s. 19-20,

25 lipca 2001: **BÓG KARZE I ZBAWIA** – o kantyku z księgi Tobiasza, tamże, s. 21-22,

8 sierpnia 2001: **PSALM 33 – HYMN KU CZCI OPATRZNOŚCI BOŻEJ**, tamże, s. 23-24,

22 sierpnia 2001: **PSALM 36 – PRZEWROTNOŚĆ GRZESZNIKA I DOBROĆ BOGA**, tamże, s. 24-25,

29 sierpnia 2001: **BÓG, STWÓRCA ŚWIAT I OPIEKUN LUDU** – pieśń pochwalna z Księgi Judyty, tamże, s. 25-26.

2. Ojciec Święty do ministrantów

Ministranci – młodzi przyjaciele Chrystusa

W audiencji generalnej na placu św. Piotra w dniu 1 sierpnia 2001 r. uczestniczyły tysiące ministrantów z wielu krajów Europy. Hasłem międzynarodowej pielgrzymki ministrantów były słowa: «W kierunku nowego świata». Ojciec Święty wygłosił wtedy katechezę.

Drodzy Bracia i Siostry!
Droga Młodzieży!

1. Plac św. Piotra jest dziś placem młodzieży. Mniej więcej rok temu, w sercu Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, tutaj doznali życzliwego przyjęcia młodzi z całego świata przybyli na obchody Światowego Dnia Młodzieży. Dzisiaj ten plac, który jest świadkiem tysięcznej audiencji generalnej, od kiedy Opatrzność Boża powołała mnie na Następcę Apostoła Piotra, gości tysiące chłopców i dziewcząt przybyłych z całej Europy w pielgrzymce do grobu Księcia Apostołów.

Drodzy ministranci! Wczoraj przemierzylście w długiej procesji plac św. Piotra, by dotrzeć do ołtarza konfesji w bazylice. W ten sposób w pewnym sensie przedłużyliście szlak, jaki młodzież całego świata podjęła w Roku Świętym. Hasło waszej pielgrzymki do Wiecznego Miasta: „W kierunku nowego świata”, jest znakiem, że pragniecie poważnie potraktować powołanie chrześcijańskie.

2. Pozdrawiam was serdecznie, drodzy młodzi, i cieszę się, że doszło do tego spotkania. Szczególnie dziękuję biskupowi pomocniczemu Martinowi Gächterowi, przewodniczącemu *Coetus Internationalis Ministrantium*, za życzliwe słowa skierowane do mnie w waszym imieniu.

Ze szczególną radością zwracam się do ministrantów pochodzących z krajów języka niemieckiego, którzy stanowią najliczniejszą grupę. Jakże to pięknie, że tylu młodych chrześcijan przybyło z Niemiec!

Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, ale i wielkim zaszczytem, prawdziwą świętą posługą. Nawiązując do tej posługi, pragnę podzielić się z wami pewnymi refleksjami.

Strój ministranta jest strojem szczególnym. Przypomina on szatę, którą zakłada każdy przyjęty do wspólnoty w Jezusie Chrystusie. Mam na myśli szatę chrzcielną, której głęboki sens wyjaśnia św. Paweł: «Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa» (Ga 3, 27).

Drodzy ministranci, chociaż wyrosliście już z szaty chrzcielnej, przywdzialiście strój ministrantów. Tak, chrzest stanowi punkt wyjścia waszej «prawdziwej funkcji liturgicznej», która stawia was obok biskupów, kapłanów i diakonów (por. *Sacro-sanctum Concilium*, 29).

3. Ministrant zajmuje uprzywilejowane miejsce podczas nabożeństw liturgicznych. Kto służy do Mszy św., występuje publicznie we wspólnocie. Doświadcza z bliska, że Jezus Chrystus jest obecny i działa w każdym akcie liturgicznym. Jezus jest

obecny, kiedy wspólnota się gromadzi, by modlić się i słać Boga. Jezus jest obecny w Słowie Pisma Świętego. Jezus jest obecny zwłaszcza w Eucharystii pod postacią chleba i wina. Działa On za pośrednictwem kapłana, który *in persona Christi* sprawuje Mszę św. i udziela sakramentów.

W ten sposób podczas liturgii jesteście kimś o wiele więcej niż tylko zwykłymi «pomocnikami proboszcza». Jesteście przede wszystkim sługami Jezusa Chrystusa, odwiecznego Najwyższego Kapłana. W ten sposób wy, ministranci, jesteście szczególnie powołani, by być młodymi przyjaciółmi Jezusa. Starajcie się pogłębiać i podtrzymywać tę przyjaźń z Nim. Zrozumiecie wówczas, że w Jezusie znaleźliście prawdziwego przyjaciela na całe życie.

4. Często ministrant trzyma w ręku świecę. Jakże nie myśleć o tym, co powiedział Jezus w Kazaniu na górze «Wy jesteście światłem świata» (Mt 5 14). Wasza postęga nie może ograniczyć się do pomieszczeń kościoła. Po winna promieniować w życiu codziennym: w szkole, w rodzinie i w przeróżnych środowiskach społecznych. Kto bowiem chce służyć Jezusowi Chrystusowi w kościele, powinien być wszędzie Jego świadkiem.

Droga młodzieży! Wasi rówieśnicy czekają na prawdziwą «światłość świata» (por. J 1, 9). Nie trzymajcie waszego świecznika jedynie w kościele, lecz nieście pochodnię Ewangelii tym wszystkim, którzy przebywają w ciemnościach i przeżywają trudne chwile życia.

5. Mówiłem o przyjaźni z Jezusem. Jakże byłbym zadowolony, gdyby z tej przyjaźni wyrosło coś więcej! Byłoby rzeczą piękną, gdyby niektórzy z was odkryli powołanie do kapłaństwa! Jezus Chrystus potrzebuje pilnie młodych, którzy wspaniałomyślnie i bez ograniczeń oddadzą się Mu do dyspozycji. A ponadto, być może Pan powoła niektóre z was, dziewczęta, do wstąpienia na drogę życia konsekrowanego, by służyć Kościołowi i braciom. Również tych, którzy zapragną wręczyć związek małżeński, postęga ministranta poucza, że autentyczna jedność musi zawsze zawierać w sobie gotowość do wzajemnej i bezinteresownej służby.

„L'Osservatore Romano” 22 (2001) 10/237/ s. 22-23

Psalmy, których zbiór znajduje się w Piśmie świętym, zostały ułożone pod natchnieniem Boga. Od zarania kościoła w przedziwny sposób służyły one nie tylko do pobudzania pobożności wiernych składających "Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg wyznających Jego imię", ale także według zwyczaju przyjętego już w Starym Prawie miały szczególne miejsce w samej świętej Liturgii i Bożym Oficjum. Z nich bierze początek ów "głos Kościoła", o którym mówi święty Bazyli; z nich także psalmodia, którą poprzednik nasz, Urban VIII, nazywa córką hymnodii, śpiewanej "nieustannie przed tronem Boga i Baranka". Psalmodia, jak mówi św. Atanazy, uczy ludzi, zwłaszcza tych, którzy poświęcają się kultowi Boga, „jak mają chwalić Boga, jak godnie Go uwielbiać. W tej sprawie trafnie zauważa św. Augustyn: "Aby człowiek mógł godnie wielbić Boga, Bóg sam siebie uwielbił; ponieważ zaś sam siebie uwielbił, człowiek dowiedział się, w jaki sposób należy Go wielbić".

Z konstytucji apostolskiej *Divino afflatu* papieża Piusa X